UDC 81'371

Aleksander Kiklewicz (*Olsztyn*)

Infantylizm semantyczny we współczesnych dyskursach publicznych

Кључне речи:
semantics, pragmatics without semantics, mass communication, language mannerism, language of advertising, language of New Russian, deconstruction, tunnel vision, Pygmalion syndrome.

Тема овог рада је асиметрија два основна функционална аспекта реченице/текста: семантике и прагматике. Аутор испитује феномен прагматике без семантике, тј. конфигурацију форме и структуре реченице која је усмерена на прагматичку функцију, без семантичке функције. У одређеним деловима рада разматрају се различити типови дискурса у којима је семантичка вредност израза сведена на минимум: пропаганда, религиозни, уметнички, научни дискурс.

Wstęp

We współczesnej komunikacji społecznej, szczególnie pod wpływem kultury postmodernizmu, rozpowszechniło się zjawisko, które w poprzedniej publikacji (Kiklewicz 2011: 38 i n.) określiłem jako *semantyka bez pragmatyki*. Zjawisko to, polegające na minimalizowaniu informacji semantycznej pod presją pragmatycznego nacechowania wypowiedzi, spotykamy przeważnie w sferze komunikacji masowej: przede wszystkim w reklamie, gdzie nakłanianie adresatów stanowi podstawową funkcję czynności komunikacyjnych, ale także w dyskursach dziennikarskich, politycznych, religijnych, retorycznych i in. Pominięcie informacji semantycznej jest – w większym lub mniejszym stopniu – regularnym zjawiskiem w obrębie komunikacji rytualnej.We współczesnej komunikacji publicznej tekst coraz częściej staje się narzędziem kreowania lub porządkowania relacji społecznych, podczas gdy jego wartość semantyczna odsuwa się na drugi plan. C. Mielczarski (2010: 20 i n.) pisze, że relacja „politycy – media – opinia społeczna" nie jest oparta na prawdzie, czyli od polityków nie domaga się czy raczej nie

07 Kiklevic.indd 95 29.10.2012 12:35:14

oczekuje się prawdy, gdyż ich działalność sprowadza się do „wywierania wpływu (na publiczność. – A. K.) za pomocą zabiegów socjotechnicznych i postępowania instrumentalnego".

Sfera komunikacji społecznej realizowanej według zasady „pragmatyka bez semantyki" obejmuje m. in. następujące zjawiska:

1. presja perswazyjnych aktów mowy oraz nasilenie stosowanych nie tylko w tekstach reklamy, lecz także w tekstach public relations, w dziennikarstwie, a nawet w sferze edukacji i nauki różnego rodzaju zabiegów manipulacji;
2. wzrost znaczenia kontekstu komunikacji publicznej, tzn. środowiska przekazu informacyjnego, w którym szczególnie ważne role odgrywają takie czynniki, jak podmioty interakcji (kto mówi, do kogo mówi, w obecności kogo mówi, na rzecz kogo mówi), scena komunikacji, rodzaj i status przekaźników, stosowane kody parawerbalne, szczególnie tzw. środowisko wizualne;
3. wzrost dyfuzji semantycznej znaków językowych oraz symboli kultury i wynikająca z tego konieczność przywołania kontekstu sytuacyjnego w celu interpretacji, „porządkowania" sensu;
4. wzrost elementów ludycznych, rozrywkowych, relaksujących, co w szczególności znajduje wyraz w zjawisku infotainmentu – połączeniu informacji i rozrywki w dyskursach publicznych (ostatnio powstały także pojęcia: „edutainment" oraz „sciencetainment" – połączenie informacji i rozrywki w dyskursach edukacyjnych i naukowych; por. „styl barwny" tekstów naukowych w ujęciu J. Wytrębowicza – 2009: 131).

Można ponadto wymienić najważniejsze resursy komunikacji językowej, realizującej się w warunkach zminimalizowania informacji semantycznej:

1. eksponowanie formy komunikatu;
2. eksploatowanie elementów sytuacji komunikacyjnej;
3. odstępstwa od postulatu jakości;
4. standaryzację zachowań językowych;
5. pozycjonowanie i frekwencję przekazu;
6. infantylizm semantyczny.

Z wymienionych tu zjawisk w prezentowanym artykule przedmiotem mojej uwagę będzie ostatnie, czyli – infantylizm semantyczny.

Infantylizm semantyczny – widzenie tunelowe – syndrom Pigmaliona

Rozważmy na początku dowcip:

— Mamo, umiem pisać!
— Tak? A co napisałeś?
— Nie wiem, jeszcze nie umiem czytać.

Dowcip ten pokazuje ważną rolę, jaka przysługuje w komunikacji językowej nie tylko nadawcy komunikatu, lecz także jego odbiorcy. W wielu sytuacjach komunikacyjnych wspomniana w poprzednich punktach marginalizacja informacji semantycznej staje się rezultatem celowej działalności odbiorcy. Szczególnie interesującym zjawiskiem tego rodzaju jest „swobodny rytm czytania", o którym R. Barthes pisał jako o „łagodnej tmezie" (1989: 468; zob. też: Gore-

07 Kiklevic.indd 96 29.10.2012 12:35:33

lov 1987: 164). Chodzi o skoncentrowanie uwagi czytelnika tylko na wybranych wątkach tematycznych, np. na losie głównego bohatera, na odkryciu jakiejś tajemnicy itd. Takie nastawienie powoduje opuszczenie wyrazów, zdań, a nawet całych fragmentów tekstu, które czytelnik uważa za nieistotne. Fenomen ów można także określić jako *infantylizm semantyczny*, polegający na wyrywkowym, wybiórczym, schematycznym percypowaniu treści semantycznej, podporządkowanym funkcji pragmatycznej tekstu (jak ją interpretuje odbiorca). W podobnych sytuacjach precyzyjna, prawdziwa informacja o stanach rzeczy interesuje czytelnika bądź słuchacza o tyle, o ile jest ona w stanie wpłynąć na określony porządek zachowań, tzn. o ile jest „relewantna".

W odniesieniu do podobnych sytuacji komunikacyjnych można zastosować psychologiczne pojęcia *widzenia tunelowego* (ang. *tunnelvision*), które, jak definiuje M. Olszanowski, polega „na regulacji szerokości funkcjonalnego pola widzenia wokół punktu fiksacji" (2008: 52). Mniejsza lub większa szerokość percepcji zależy od złożoności obrazu, lub napięcia emocjonalnego podmiotu (na przykład związanego ze stresem), lub od obydwu tych czynników, występujących wespół. Pod presją silnego bodźca perswazyjnego podmiot znajduje się w stanie dysfunkcjonalności psychicznej, a więc odbiera tylko te treści, które są bezpośrednio związane z jego udziałem w danym scenariuszu interakcyjnym. Jak pisze Olszanowski za amerykańskimi badaczami M. A. Saferem, S. A. Christiansonem, K. Osterlundem i in.,

> przetwarzanie informacji wywołujących emocje może ograniczyć dostęp do (innych. – A. K.) informacji znajdujących się na peryferiach pamięci, tzn. mających mniejsze znaczenie w zrozumieniu sytuacji przez przedmiot i słabiej z nią powiązanych (ibidem).

W związku z tym rozważmy tekst dowcipu:

> Stary Wojciech miał żonę dużo od siebie młodszą. Razu pewnego kazał jej upiec świeżego chleba, a sam wybrał się na jarmark. Żona posłusznie wzięła się do pracy. Zaczęła, jak należy, od wyczyszczenia pieca. Żeby zrobić to dokładnie wsunęła się doń głęboko, tak, że tylko spódnica, opinająca wcale powabny tyłeczek wystawała. W tej to pozycji zastał ją młody listonosz i, niewiele myśląc, skorzystał z okazji. Zanim Józia po wszystkim wygrzebała się z pieca – nikogo w chałupie już nie było. Zadyszana wybiega na podwórze, rozgląda się, ale widzi tylko wieszającą pranie sąsiadkę. – Maciejowo! A nie widzieliście fto to mie przed kfilom tak piykniewyonacył? – A co, Józia, nie bełocie w izbie?

Replika sąsiadki wyraźnie wskazuje na to, że nie rozumie ona całego sensu pytania Józi, odbiera komunikat w sposób bardzo wyselekcjonowany – jako pytanie o to, co się stało w izbie.

W podobnym znaczeniu w psychologii używa się także terminu *efekt Pigmaliona*, który polega na afektywnym skupieniu uwagi tylko na jeden obiekt i, odwrotnie, usunięcie z aktywnego pola percepcji innych obiektów (Kiklewicz 2007: 375). J. Świątek (2000: 227) rozważa pokrewne pojęcie „obecności", stosowane przez C. Perelmana i L. Olbrechts-Tytecę.

„Widzenie tunelowe" czy też „efekt Pigmaliona" często występują w komunikacji

07 Kiklevic.indd 97 29.10.2012 12:35:34

publicznej. Odbiorca jest tu nastawiony na interpretację kluczowego tematu tekstu, dlatego nie zwraca uwagi na nieistotne – z jego punktu widzenia – szczegóły semantyczne. Na przykład w 1984 r. w czasie Igrzysk Olimpijskich w Los-Angeles (bez udziału sportowców krajów socjalistycznych) radzieckie gazety – krytykując Igrzyska – pisały o bardzo złych warunkach atmosferycznych – wyjątkowych upałach w USA. Na łamach gazety „Prawda" można było przeczytać:

Temperatura powietrza w Los-Angeles przekracza 75 stopni według skali Fahrenheita.

Budzi zdumienie, dlaczego radziecki dziennikarz powołuje się w tym wypadku na skalę Fahrenheita, która w europejskim kręgu kulturowym (a szczególnie w Rosji) jest używana bardzo rzadko – zwykle stosuje się tu skalę Celsjusza. W rzeczy samej autor tekstu prasowego umiejętnie wykorzystał jeden z chwytów retorycznych: mierzenie temperatury powietrza według skali Fahrenheita pozwala na wyeksponowanie większej liczby stopni – 75. Choć wiadomo, że 100 °F równa się 37,8 °C, a temperatura topnienia lodu to 32 °F, to jednak po pierwsze, manipulator liczy na to, że większość czytelników i tak nie zna się na skalach mierzenia temperatury powietrza; po drugie, zakłada, że czytelnik nie będzie „wchodził w szczegóły" (tzn. nie będzie wyliczał odpowiedniej temperatury według skali Celsjusza, porównując ją z temperaturą w swoim kraju) – zadowoli się tym, że temperatura powietrza w USA wynosi „aż!" 75 stopni, czyli jest tam upał nie do zniesienia.

Inny przykład. W czerwcu 2010 r. w czasie swego pobytu w Gruzji sekretarz stanu USA Hilary Clinton publicznie oświadczyła, że Stany Zjednoczone nie uznają okupacji przez Rosję należących do Gruzji terytoriów. W swoich komentarzach gruzińskie, a także rosyjskie media skupiły uwagę głównie na tym stwierdzeniu, a szczególnie na wyrazie *okupacja,* lekceważąc inne, o wiele bardziej ważne problemy stosunków rosyjsko-gruzińskich i rosyjsko-amerykańskich.

D. Kolbuszewska uważa, że uproszczenie informacji semantycznejwe współczesnych mediach wynika nie tylko z ich komercjalizacji, lecz także z przyjętej stylistyki agresji i kłótni (2008, 182 i n.). „Rozumienie świata w kategoriach konfliktu", jak pisze badaczka, powoduje „brak odpowiedzialności za słowo", a zniekształcenie informacji semantycznej uniemożliwia prawdziwy, tzn. oparty na argumentacji dialog.

Infantylizm semantyczny w dyskursach naukowych

Widzenie tunelowe jest charakterystyczne dla wielu sfer komunikacji społecznej, w tym dla nauki. Mimo że działalność naukowa – w założeniu – polega na dążeniu do zdobycia obiektywnej wiedzy o badanych obiektach, w rzeczywistości wiedza naukowa w dużym stopniu zależy od idiosynkratycznych koncepcji, przyjętych przez poszczególne społeczności naukowe. Z tego wynika, że teksty naukowe także funkcjonują w kontekście nastawień ideologicznych odbiorców, z tym że tu chodzi o inny rodzaj ideologii – naukowej. Innymi słowy, komunikacja w sferze nauki, podobnie jak w innych sferach, w dużym stopniu polega na *reinterpretacji*, zwłaszcza źródeł uważanych za kanoniczne. Tę myśl znajdujemy np. u wybitnego polskiego filozofa A. Schaffa:

> Kontynuatorzy radykalizują zwykle
> idee twórców teorii, doprowadzają
> je z jakiegoś punktu widzenia
> do konsekwencji skrajnych.
> Ale likwidując chwiejność i
> wieloznaczność, przerywając tamy

07 Kiklevic.indd 98 29.10.2012 12:35:34

> pierwotnych zahamowań i roztropnej ostrożności swych mistrzów, płacą za to niejednokrotnie wysoką cenę. Genialność i twórczy charakter idei polega bowiem często na ich chwiejności i niekonsekwencji (1964: 103).

Przykładów takiej reinterpretacji w nauce jest sporo. Np. O. Leszczak, ukraińsko-polski badacz o szczególnym wkładzie w zakresie filozofii języka, przekonująco pokazał „przesunięcia" teoretyczne, jakich dokonano w odniesieniu do programu lingwistycznego F. de Saussure'a zarówno przez wydawców jego „Kursu lingwistyki ogólnej" (C. Bally'ego i A. Sechehaye'ego), jak i późniejszych interpretatorów. Tak więc Leszczak (2004) demitologizuje przypisywane Saussure'owi twierdzenia o społecznej (nie-psychologicznej) naturze języka, o pierwszeństwie synchronii przed diachronią, o neopozytywistycznym stanowisku w kwestii wartości językowej i in.

Widzenie tunelowe jest szczególnie wadliwe w sytuacji, gdy uproszczonemu, zniekształconemu przedstawieniu poglądów pewnego autora lub pewnej formacji naukowej towarzyszy ich krytyka. Takie, krytyczne stanowisko wobec teorii de Saussure'a zajęła E. Tabakowska, która przeciwstawia ją współczesnej doktrynie kognitywizmu. W myśl Tabakowskiej, przewaga kognitywnej teorii języka nad strukturalizmem polega na tym, że „o języku nie myśli się już w kategoriach umownego systemu znaków językowych – znaki mają motywację, której w większości odmawiał im model Saussure'a" (2001: 30). Prawda jednak jest taka – i to znakomicie wyświetlił w swoich pracach Leszczak – że de Saussure nie był tak naiwny, żeby nie zdawać sobie sprawy z tego, że język funkcjonuje w środowisku antropologicznym. W części wstępnej słynnego „Kursu" (Saussure 2002: 44) wyraźnie preferowane jest semiologiczne ujęcie języka, semiologia jako „nauka badająca życie znaków w obrębie życia społecznego" rozpatrywana jest w kontekście psychologii społecznej, „językoznawstwo jest jedynie częścią tej ogólnej nauki". W opublikowanych notatkach (1990: 50) de Saussure interpretował analogie w systemie języka w świetle procesów myślenia, traktował je jako przejaw „asocjacji form w świadomości". Ekspansję procesów analogii w języku dzieci tłumaczył nierozwiniętym charakterem świadomości dziecięcej, deficytem niezbędnych środków symbolizacji, a więc koniecznością ich doraźnego tworzenia w sytuacjach posługiwania się językiem. Do najważniejszych właściwości języka de Saussure zaliczał „psychologizację" i „motywację" (ibidem: 148), pisał o „psychologicznym systemie znaków" (ibidem: 150), wprowadzał pojęcie „semu", które według niego pozwala unikać „oderwania dźwiękowej strony znaku od jego strony pojęciowej".

Za kolejny przykład mitologizacji w językoznawstwie może posłużyć spuścizna naukowa E. Sapira, którego współcześnie uważa się za jednego z założycieli antropologii języka – jego nazwisko zwykle spotykamy w rzędzie takich nazwisk jak: Herder – von Humboldt – Sapir – Boas – Whorf (zob. Maćkiewicz 1999: 8). Internetowa Wikipedia przedstawia szeroko rozpowszechnioną opinię na temat Sapira jako współautora

> koncepcji, iż każdy język determinuje w specyficzny sposób postrzeganie rzeczywistości przez jego użytkowników, znanej jako hipoteza Sapira – Whorfa. Sapir i Whorf, poprzez badania nad związkami pomiędzy językiem a postrzeganiem świata, położyli podwaliny dla nowego nurtu w językoznawstwie – lingwistyki kognitywnej (Sapir 2009).

07 Kiklevic.indd 99 29.10.2012 12:35:35

Odniesienie Sapira do paradygmatu „językoznawstwa otwartego" jest ogólnie przyjętym stereotypem. Tak więc znakomity angielski badacz B. Bernstein wprost pisał o założonej przez F. Boasa amerykańskiej szkole antropologicznej jako o kontynuacji teorii W. von Humboldta, a do badaczy tego nurtu bezpośrednio zaliczał Sapira, który – jak pisał – „sprawił, że dyskusja na temat wzajemnych powiązań języka, kultury i osobowości stała się tak elegancka, klarowna, subtelna i pełna oryginalności, jak nigdy przedtem" (1980: 88). W interpretacji Bernsteina, teoria Sapira jest oparta na założeniu o naturalnym powiązaniu między językiem a kulturowym doświadczeniem jego nosicieli.

Rzeczywistość jednak jest o wiele bardziej złożona. Stanowisko Sapira w kwestii kulturowego uwarunkowania systemu języka w rzeczy samej było dwojakie: z jednej strony, jako kulturolog i antropolog, entuzjastycznie podchodził on do zastosowania danych lingwistycznych w badaniach nad kulturą; z drugiej zaś strony, jako językoznawca, który szczególnie interesował się lingwistyką deskryptywną oraz typologią językową, zdecydowanie sprzeciwiał się spekulacjom na temat wpływu kultury na język. Poglądy Sapira są przez współczesnych etnolingwistów i kognitywistów zasadniczo upraszczane. Badacze z tych kręgów nie zadają sobie trudu, aby przeczytać programowe prace lingwistyczne Sapira, zwłaszcza artykuł „Language and environment" (1912), który zresztą nie został zamieszczony w polskim zbiorze dzieł Sapira. W tym tekście znajdziemy zupełnie „heretyckie" z punktu widzenia współczesnych kognitywistów twierdzenia, a mianowicie krytykę skrajnego determinizmu kulturowego. Zgodnie z stanowiskiem Sapira,

> tendencja do traktowania kategorii lingwistycznych jako bezpośrednich wykładników cech kulturowych, która bodaj staje się modna wśród socjologów i antropologów, powinna znaleźć opór jako nie mająca oparcia w rzeczywistych faktach (1978: 60 i n.; zob. też: 1993: 270).

Sapir rozróżniał pojęcia: „działalność językowa" i „myślenie". W jego przedstawieniu kategorie myślenia są zawarte w ukrytej lub potencjalnej treści mowy, mogą zostać wyeksponowane poprzez tłumaczenie każdego elementu strumienia słownego jako kulturowo znaczącego. Taka zwarta kulturowa interpretacja mowy jest jednak prawie nie spotykana w komunikacji naturalnej: zwykle występuje w niej pewien zespół elementów stricte „technicznych", budulcowych. W ten sposób Sapir wnioskował: granice języka i myślenia są rozbieżne.

Widzenie tunelowe dotyczy nie tylko teorii uznawanych dziś za klasyczne, lecz także interpretacji współczesnych badaczy. Tak więc w monografii A. Mańczyka (1982) dokonano krytycznej analizy niemieckiej tradycji lingwistyki kulturowej. Jednak w większości polskich prac lingwistycznych (a szczególnie w pracach magisterskich) autor ten jest przywoływany w związku z definicją językowego obrazu świata. Wygląda na to, że w książce zatytułowanej: „Wspólnota językowa i jej obraz świata. *Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera*" (rozstrz. – A. K.), polscy czytelnicy zwracają uwagę tylko na językowy obraz świata i zupełnie lekceważą krytyczne ujęcie tej problematyki w monografii Mańczyka.

Infantylizm semantyczny tekstów propagandowych

Infantylizm semantyczny jest szczególnie charakterystyczny dla tekstów propagando-

07 Kiklevic.indd 100 29.10.2012 12:35:35

wych, np. ze sfery polityki. Często towarzyszy mu *zjawisko autofalsyfikacji*, tzn. wzajemnego zaprzeczenia różnych fragmentów tekstu. Z punktu widzenia nadawcy ideologicznego, a także masowego odbiorcy tekst nie zawiera jakichś sprzeczności, dlatego że uwaga podmiotu jest skierowana na jego funkcję propagandową, co uzasadnia wspomniany już „wolny rytm czytania". Por. jeden ze stereotypowych transparentów za czasów ZSRR (przykład i analiza B. J. Normana – 1991: 159):

> Народипартияедины! 'Naród i partia tworzą całość'.

Alogizm polega tu na tym, że ponieważ partia – w założeniu – stanowi część narodu (na to wskazuje m. in. pochodzenie tego wyrazu z języka francuskiego, wcześniej z łaciny), więc część (partia) i całość (naród) nie mogą tworzyć wspólnej całości, tak jak nie mogą jej tworzyć np. karoseria i samochód. O ile partia i naród – zgodnie z brzmieniem sloganu – tworzą całość, to można wnioskować, że partia nie jest częścią narodu… Masowy odbiorca jednak nie raczył sobie dokonywać podobnej analizy semantycznej, odbierając treść sloganu w sposób schematyczny: 'Naród popiera partię, bo partia jest czymś dobrym; musimy dobrze myśleć o partii'.

Kolejny alogizm pochodzi z polskich tekstów haseł pierwszomajowych:

> Niech żyją nieśmiertelne idee Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej! („Trybuna Ludu". 8 XI 1985).

Jeżeli stwierdza się, że idee Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej są nieśmiertelne, więc sam apel: „Niech żyją…" staje się bezsensowny.

Wreszcie przytoczę – bez komentarza – przykład wypowiedzi byłego prezydenta ZSRR, „ojca" pierestrojki Michaiła Gorbaczowa (zob. Ermolenko 1995: 9), którą można uznać za klasyczny wzór absurdu politycznego:

> Na temat pluralizmu nie może być dwóch zdań.

Tu należy zaznaczyć, że istnieją teksty, które mają szczególną predyspozycję do „wolnego rytmu czytania" – są to teksty o skomplikowanej strukturze semantycznej, których nieprzygotowany czytelnik nie jest w stanie przetworzyć w pełnym wymiarze, przy zachowaniu intencji nadawcy. W pewnym stopniu z takim typem tekstów graniczą gatunki publicystyczne, które – według P. Nowaka (2006: 252) – „charakteryzują się niewysoką ziarnistością, tzn. czytelnością, konwencjonalnością na poziomie struktur językowych" (Nowak określa je także jako „nietransparentne" oraz „nieprzezroczyste"). Dla tekstów publicystycznych jest ponadto charakterystyczne to, że „odbiorca jest w pewnym stopniu równy nadawcy, staje się aktywnym uczestnikiem komunikacji", a więc jest uzasadniona jego subiektywna, w szczególności wyselekcjonowana interpretacja treści.

Do tekstów nietransparentnych zaliczyć można np. teksty religijne. Tak więc w literaturze staroruskiej IX–XV w. szeroko stosowane były konstrukcje współrzędnie związanych synonimów typu:

> огню горящу и пламени
> распалящуся 'płonącemuogniowi'
> на благыйонь путь и на
> нравоумышленное шествие
> 'naszczęśliwą drogę'

07 Kiklevic.indd 101 29.10.2012 12:35:35

Gromadzenie w tekście wyrazów synonimicznych lub semantycznie bliskich, pokrewnych, najczęściej o treści abstrakcyjnej, „świętej", kluczowych z punktu widzenia nadawcy, miało za zadanie zwrócenie uwagi odbiorców na wyselekcjonowaną informację semantyczną, warunkowało strategię „duchowej" interpretacji tekstu i zgodnego z takim traktowaniem postępowania odbiorców. Jak pisał wybitny badacz literatury staroruskiej D. S. Lichačev, autor tekstów religijnych

jak gdyby się waha, nie wie, jakie ma wybrać słowo do określenia pojęcia, a zatem przytacza kilka synonimów. W ten sposób uwagę czytelnika zwraca się nie na różnice znaczeń, lecz na to, co je łączy (1979: 107).

Lichačev podkreślał, że synonimiczne grupy wyrazowe w prozie ornamentalnej posiadają wysoki stopień emocjonalności, irracjonalności, nieokreśloności i fascynacji. Celem ich zastosowania w tekście było wywołanie u słuchaczy określonego stanu psychicznego, pewnego nastroju.

Nagromadzenie w jednym szeregu składniowym kilku synonimów lub wyrazów bliskoznacznych odsuwa na drugi plan treść semantyczną (asercyjną) wypowiedzi, podkreślając jej nacechowanie pragmatyczne, w szczególności wyświetla sylwetkę nadawcy, jego stan psychiczny – afektywny lub bliski do afektywnego. Por. przykłady wyrażeń językowych tego typu:

> Należy sprząc z drugim, *połączyć, przywrzeć, zespolić* (T. Breza).
> *Ty cielna, ty prośna, ty kotna* (J. Kawalec).
> *Przez Nią, za Nią, dla Niej, od Niej*
> Wszystko bierze swój początek (Boy).
> Żebyś nie była na całe życie zupełnym tumanem, osłem, *idiotką, kretynką, tępym matołem, bałwanem, niedukiem, pasożytem*, jakim byłaś, jesteś, będziesz… (A. Kuśniewicz).

Takie zastosowanie reduplikacji (leksykalnej, semantycznej, składniowej) częściowo jest charakterystyczne dla tekstów publicystycznych – jej efektem jest „zakażenie emocjonalne" odbiorcy, tzn. powstanie silnego wrażenia, umykającego jego świadomej kontroli. Za podobny przykład może posłużyć fragment z eseju „Dzień na ziemi" M. P. Markowskiego, opublikowanego na łamach „Tygodnika Powszechnego" (13 11 2011):

> Na ulicy w Jaipurze, wśród ludzi leżących, siedzących, kucających na ziemi, wśród innych ciał, wśród śmieci, które jeszcze nie nabrały charakteru śmieci, bo nie są odpadkami od niczego, wśród smrodu ludzkich odchodów, nieoddzielonych od innych zapachów, wśród szmat, które się nie różnią od ubrań, i ubrań, które się nie różnią od szmat, wśród zwierząt, które śpią z ludźmi, tu na ulicy w Jaipurze podmiotowość jeszcze się nie narodziła.

Nieraz podobne zastosowanie konstrukcji synonimicznych przybiera cechy gry językowej, jak np. w powieści E. Stachury „Się":

> Się pomyślało, że gdy, że *gdyby tak, że gdyby tak miało być*. […] Się nie chciało mieć nad innymi najmniejszej najdrobniejszej najminimalniejszej przewagi, się chciało być *jak wszyscy, jak każdy: normalnym zwyczajnym szarym*. […] I dochodzi na jego barkach do tej kryształowej kuli *sunącej płynącej toczącej* się po bezgranicznych szlakach przestworzy.

07 Kiklevic.indd 102 29.10.2012 12:35:35

Infantylizmowi semantycznemu szczególnie sprzyja *reduplikacja wyrazów* w tekście – podobnie jak szeregi synonimiczne, stanowi ona skuteczne narzędzie oddziaływania sugestywnego (tzn. podprogowego, subliminalnego) w różnych sferach komunikacji językowej, np. w tekstach poetyckich romantyzmu, a także liryki miłosnej (Machov 1991: 4). R. Jakobson zbadał powtarzanie elementów leksykalnych i gramatycznych w wierszu Aleksandra Puszkina *Я вас любил…* (*Kochałem Panią…*). Spośród 47 występujących w tekście wyrazów czternaście to zaimki, przy tym zaimka *я* używa się cztery razy, ale tylko w mianowniku i tylko w połączeniu z biernikiem *вас*. Zaimek *вы* występuje sześć razy – jedynie w przypadkach zależnych, które Jakobson traktuje jako „ukierunkowane" (1983: 470). Kilkakrotne powtarzanie grupy syntagmatycznej *явас* 'ja Panią' wywołuje u odbiorcy wyobrażenie o głębokim związku erotycznym.

Za inny przykład sugestywnego wykorzystania reduplikacji, a także paralelizmu składniowego może posłużyć fragment wiersza Z. Krasińskiego pt. *Wzywam cię…*:

> Wzywam cię w boskiej wspomnienia godzinie,
> *Stań tu przede mną* – nim ta chwila minie,
> *Stań tu przede mną* – lecz, jak wtedy, cała
> Lekkiemi szaty błękitna i biała,
> *Z dumy* ponurem na ustach znamieniem,
> *Z smutku* na czole niewymownym cieniem,
> Piękna w tym *smutku* i dumie zarazem –
> *Napół*stworzona potęgi obrazem,
> *Napół*nieszczęścia! O *stań* tu przede *mną*
> W tej samej chwili, raz jeszcze bądź ze *mną*!

W języku propagandy politycznej, jak wynika z badań K. Ożoga (2004: 89), często stosowana jest *anafora* – powtarzanie tego samego wyrazu bądź grupy wyrazowej na początku zdania, czy też *epifora* – powtarzanie form językowych na końcu zdania; por. przykłady z tekstów wyborczych:

> Oni już byli! Oni oszukali! Oni muszą odejść! *Teraz* my! *Teraz* Polska! *Teraz* Samoobrona.

Uważam, że *każdy powinien mieć* niczym nieskrępowany dostęp do szkoły, pracy, rzetelnej opieki zdrowotnej, sportu i rekreacji. *Każdy powinien mieć* możliwość korzystania z dóbr kultury, a kultura, nauka i sztuka do rozwoju bez barier. *Każdy powinien mieć* prawo do starości bez obaw.

Żaden Wojewoda do tej pory z takim szacunkiem nie odnosił się do prawa. *Żadnemu Wojewodzie do tej pory* nie udało się aż tyle zrobić dla szkolnictwa wyższego. *Żaden Wojewoda do tej pory* nie troszczył się tak o małopolskie rodziny.

> Świętość ojców – *to moja Polska.*
> Wiktoria ludów – *to moja Polska.*
> Wiara, nadzieja – *to moja Polska.*
> Wierność Maryi – *to moja Polska.*

Ożóg przytacza też przykłady anafory występującej w tekstach innych gatunków, np. piosenek wyborczych. Zwróćmy uwagę, że powtarzające się elementu tekstów wyrażają zwykle szczególne, symboliczne znaczenia:

> Mój dom!..
> Mój dom! Bezpieczny jak kołyska.

07 Kiklevic.indd 103 29.10.2012 12:35:36

Mój dom! W uśmiechu dziecka trwa.
Mój dom! Te słowa mówią wszystko.
Mój dom! O niego tylko dbam.
Mój dom! Najdroższe to, co mam.
Mój dom! I miłość, co rozkwita.
Mój dom! Mój mały wielki świat.

O ile w tekstach informacyjnych (o dominującej funkcji informacyjnej), np. w wiadomościach dziennikarskich, jak pisał S. I. Bernštejn (1977: 26 i n.), stosowane są środki uaktywnienia uwagi odbiorców, np. takie, jak ukonkretnienie treści komunikatu czy urozmaicenie form przekazu, to w przypadku sugestii, odwrotnie, zadanie nadawcy polega na tym, aby „uśpić" świadomość odbiorcy, skierować jego uwagę na określone, wybrane treści, które nadawca zamierza przenieść do systemu kognitywnego adresata.

Infantylizm semantyczny a dekonstrukcja

Infantylizm semantyczny w dużym stopniu koreluje ze zjawiskiem *dekonstrukcji*,uznawanym za „najważniejszy element ruchu poststrukturalistycznego" (Skrendo/Jarzębowski/Madejski 2004: 291). Pojęcie dekonstrukcji zostało wprowadzone do obiegu naukowego przez J. Derridę (1967: 10 i n.), który rozbudował wcześniej zaproponowane przez M. Heideggera kategorie o podobnej treści: „Destruktion" oraz „Abbau". Dekonstrukcja polega na zależności interpretacji tekstu od czynników zewnętrznych, takich jak sytuacja kulturowa (zawsze historycznie nacechowana), nawiązanie do innych tekstów, intencjonalne nastawienia podmiotów: autora, czytelnika, krytyka literatury. Interpretację tekstu opartą na jego skonwencjonalizowanej formie i strukturze Derrida określił jako logocentryczną – jej miejsce w nowym paradygmacie kultury zajmuje interpretacja fenomenologiczna, uwarunkowana szeroko rozumianym („transcendentalnym") kontekstem kultury. Z tego założenia wynika jedna z tez dekonstrukcyjnej teorii literatury: „nie ma tekstu literackiego samego w sobie" (Nycz 2000a: 9). Przywołany tu R. Nycz pisze:

> To […] co nazywamy dziełem literatury, tylko za sprawą zbyt małego dystansu, jak też przynależności autorów i czytelników do tej samej „wspólnoty interpretacyjnej" etc., wydawać się może bezpiecznym schronieniem pewnego niezmiennego sensu. Widziane w szerszej perspektywie porównawczej – okazuje się nadzwyczaj złożonym, aktywnie współpracującym z instytucjonalnymi porządkami i wrażliwym na zmiany historycznej semantyki kulturowym konstruktem (ibidem).

Tę myśl można też wyrazić bardziej ogólnie: „Nie istnieje obiektywna struktura znaczeniowa dzieła, a tylko jej interpretacja" (Skrendo/Jarzębowski/Madejski 2004: 298).

Dekonstrukcja w pewnym stopniu oznacza także łamanie zasad komunikacji kooperacyjnej: z jednej strony, nadawca przestaje liczyć się z zobowiązaniami wobec adresata, dbać o transparentny przekaz informacji za pośrednictwem skonwencjonalizowanych środków znakowych (chodzi o odstępstwo od postulatu kategorii sposobu H. P. Grice'a). Z drugiej strony, odbiorca także uważa, że nie ma zobowiązań co do interpretacji przekazywanej treści, ma więc „wolną rękę". Stąd postmodernistyczne pojęcie „śmierci autora": o treści tekstu decyduje odbiorca.

Zgodnie z ideą dekonstrukcji istnieją dwa czynniki otwartej, niearbitralnej, można też rzec – *zawieszonej interpretacji tekstu*. Po

07 Kiklevic.indd 104 29.10.2012 12:35:36

pierwsze, taki charakter mają same formy językowe – zob. de Man 2000: 98; znajduje to m.in. wyraz w zjawisku ambisemii. Z związku z tym M. H. Abrams pisze:

> […] Nasza praktyka językowa nie ma żadnej pozajęzykowej niekonwencjonalnej podstawy, która uprawomocniałaby i gwarantowałaby poprawność interpretacji; w uzasadnianiu interpretacji, po wyczerpaniu odwołań do podzielanych, choć przygodnych, językowych i społecznych konwencji, nasz język, jak powiada Wittgenstein, „pracuje na jałowym biegu" (2000: 223).

Po drugie, zewnętrzne (kontekstowe) czynniki są zbyt zróżnicowane, niejawne i wieloznaczne, ażeby „zostały spełnione wszystkie konieczne i wystarczające warunki" określonej interpretacji komunikatu (ibidem: 225).

Te dwie okoliczności sprawiają, że, jak pisze Nycz, postmodernizm odrzuca koncepcję znaczenia „danego w tekście i odkrywanego w akcie lektury" na korzyść ujęcia znaczenia jako nieskończonej liczby uwarunkowanych kontekstem implikacji. Zjawisko to określa się też mianemd*yseminacji* – rozsadzania treści, czyli jej „rozsiewania, rozplenienia, dążności do nieograniczonego rozprzestrzeniania i roztrwaniania się" (Nycz 2000b: 60). W przypadku dyseminacji „brakuje […] jakiejkolwiek pewnej podstawy dla dokonania […] wyboru" między różnymi możliwymi znaczeniami tekstu (Abrams 2000: 219).

Dyseminacja, będąc w pewnym stopniu cechą literatury artystycznej w ogóle, jest szczególnie charakterystyczna dla niektórych jej kierunków, a także gatunków, np. poezji lirycznej lub wspomnianych we Wstępie koanów. Jak widzimy, ani dekonstrukcja, ani dyseminacja nie są odkryciami europejskiego XX-wiecznego postmodernizmu – ich geneza tkwi w historii sztuki. Na przykład E. A. Polockaja (2005: 17 i n.) pisze o niedookreśleniu jako regularnie (i celowo!) stosowanym zabiegu w sztukach Antoniego Czechowa, napisanych – przypomnę – na początku XX w.

Podobnie badacze poezji romantyzmu wskazują na fakt, że teksty tego kierunku literatury często są otwarte na różne interpretacje i od czytelnika zależy, której z nich oddaje się pierwszeństwo. W ten sposób S. Rzepczyński przeanalizował wiersz Adama Mickiewicza „Dzieńdobry" (1999). Badacz rozważa dwie możliwości interpretacji zachowań bohatera wiersza – jako zachowań zalotnika lub kochanka. Pierwsza interpretacja wygląda następująco:

> ON (zalotnik) przychodzi nad ranem do sypialni swej bogdanki, zastaje ją jeszcze śpiącą (lub udającą, że śpi), staje (może siada) przy łóżku i wygłasza coś w rodzaju hymnu pochwalnego na cześć piękna budzącej się. *Dzieńdobry* powtarza się w dwóch pierwszych strofach czterokrotnie i nie jest powiedziane, że za każdym razem brzmi ono tak samo. Może pierwsze *dzieńdobry* jest zdawkowym pozdrowieniem wchodzącego do pomieszczenia kogoś […] Jeśli wcześniej rzeczywiście spała (ONA. – A. K.), to teraz obudziła się i jej westchnienie jest naturalnym znakiem przebudzenia, tak, że zalotnik może po raz drugi wyrzec swoje *dzieńdobry*, sądząc, że teraz ona go usłyszy, pozna i – jak ON tego oczekuje – zapewne ucieszy się z jego obecności […] (ibidem: 112).

07 Kiklevic.indd 105 29.10.2012 12:35:36

Wyrażenie *Ja przy twoim boku*, jak uważa Rzepczyński, daje podstawę, aby rozważyć też inną interpretację podmiotu wiersza – jako kochanka:

> Ja przy twoim boku rozumieć można bowiem i w ten sposób, że leżę przy twoim boku po wspólnie spędzonej nocy. Obudziłem się pierwszy (może w ogóle nie spałem) i zauroczyło mnie piękno (wdzięczny widok) twego snu, dlatego nie śmiem budzić. Noc poświęciłem na – by tak rzec – doświadczanie twego ciała, teraz natomiast spotkało mnie doświadczenie innego rodzaju, dane mi jest podziwiać intymne piękno twego snu […] (ibidem).

Ważne tu jest to, że Rzepczyński nie daje odpowiedzi na pytanie, którą wersję interpretacji należałoby uznać za prawidłową, chociażby bardziej wiarygodną. Wręcz odwrotnie – badacz pisze, że niezdeterminowanie semantyczne zostało niejako zaprogramowane przez autora tego tekstu i w ogóle – stanowi istotę sztuki słownej, tworzy element „udziwnienia":

> Wiersz Mickiewicza dotyka sfery intymności i na sugestiach, niedopowiedzeniach, aluzjach polega piękno tej poezji erotycznej, tak samo, jak na niejednoznaczności polega piękno poezji w ogóle (ibidem: 115).

Oczywiście, kultura postmodernizmu wygenerowała o wiele bardziej radykalne przypadki interpretacji zawieszonej, i to nie tylko w sferze literatury artystycznej. Za charakterystyczny przykład dekonstrukcji w dyskursie nauk humanistycznych może posłużyć monografia o „zabójstwie Sergiusza Jesienina" G. Ojcewicza/R. Włodarczyk/D. Zajdla (2009), a także związane z nią publikacje w periodykach czy w Internecie (zob. Ojcewicz 2011). Ojcewicz wprost określa swoje credo badawcze jako bazowanie na „nietradycyjnych metodach pozyskiwania informacji", o których pisze:

> Prędzej czy później odbiorcze „mechanizmy obronne" jako gwałtowna reakcja zachowawcza wobec innowacji, nie zawsze przecież znajdujących wystarczające wytłumaczenie naukowe i poparte do tego dowodami materialnymi, muszą ustąpić oczywistym efektom praktyki – niekiedy spektakularnym; praktyka dzięki zgromadzeniu wystarczająco wielu przekonujących doświadczeń bierze w końcu górę nad sceptycyzmem (2011).

Jak widzimy, w swej argumentacji autor korzysta z potężnego bodźca sugestywnego, jakim jest pojęcie „praktyki", choć sam przyznaje, że chodzi mu o specyficzny rodzaj praktyki badawczej: „innowacyjnej", „nie znajdującej wystarczającego wytłumaczenia naukowego", „nie popartego dowodami materialnymi", a nawet „spektakularnej". Takie stanowisko określa charakter całego „badania" okoliczności śmierci Jesienina. Autor faktycznie powołuje się na jeden rodzaj danych obiektywnych: symulacje kryminalistyczne. Szczegółowo są opisane eksperymenty kryminalistyczne, przytoczona duża liczba zdjęć. Dane tego typu, owszem, mogą być przydatne jako pomocnicze, a mianowicie pomocne przy interpretacji poszczególnych okoliczności śmierci rosyjskiego poety, np. przypuszczenia, że śmierć nastąpiła gwałtownie. Ale w artykule Ojcewicza szczegółowo zostało opisane (czy raczej wyimaginowane) całe kalendarium wydarzeń – poczynając od 21 grudnia 1925

07 Kiklevic.indd 106 29.10.2012 12:35:37

roku, gdy „niejaki Jegorow, tajny współpracownik OGPU, namawia Sergiusza Jesienina do samowolnego opuszczenia moskiewskiej kliniki psychiatrycznej, w której przebywał, ukrywając się przed bolszewickim wymiarem (nie)sprawiedliwości", a kończąc na 31 grudnia tegoż roku – dniu świeckiego pogrzebu Jesienina w Domu Prasy (Ojcewicz 2011). Cała narracja, bogata w szczegóły sytuacyjne (a przecież jest to – przynajmniej ze względu na ramę gatunkową – monografia naukowa!), zupełnie przypomina powieść kryminalną:

> 28 grudnia 1925, godz. 0.30–3.30. Oprawcy jeszcze chwilę odpoczywają, po czym zawijają stężałe zwłoki w ten sam koc hotelowy z łóżka Jesienina, w którym przywlekli go do aresztu, i rozpoczynają transport ciała z powrotem do „Angleterre".

Chyba jest oczywiste, że symulacja kryminalistyczna nie daje podstaw do twierdzenia: „Oprawcy jeszcze chwilę odpoczywają" (skąd autor o tym wie?!), a także do wielu podobnych. Innych zaś, *udokumentowanych argumentów*, przede wszystkim archiwalnych, Ojcewicz niestety nie przytacza. Mamy więc tu do czynienia z bardzo charakterystycznym przykładem postmodernistycznej dekonstrukcji, gdy „wszystko ujdzie" – w tym np. poniższa „hipoteza" na temat pośmiertnej kastracji Jesienina:

> 28 grudnia 1925, godz. 16–29 grudnia nocą aż do sekcji zwłok. Przez całą noc z 28 na 29 grudnia zwłok poety na polecenie OGPU pilnuje mierny poeta leningradzki Wasilij Kniaziew (1887–1937), zwany Czerwonym Dzwonnikiem. Jego zadaniem jest bezwzględne niedopuszczanie do zmaltretowanych zwłok żadnej osoby. Takie zachowanie Kniaziewa ma na celu nie tylko współudział w skrywaniu ohydnego mordu, lecz przede wszystkim hańbiącego czynu, jakiego na zwłokach poety dokonają, być może, za chwilę specjalnie przysłani z Moskwy przez Stalina dwaj ogiepeusznicy. W myśl wysuniętej tutaj hipotezy to oni najprawdopodobniej *zbezczeszczą zwłoki przez wykastrowanie denata i zawiezienie jego jąder zleceniodawcy*. Niewykluczone, że stały się one elementem rytuału czarnej magii, pozwalającej przenieść siłę i talent człowieka, do którego należały za życia, na inną osobę (rozstrz. – A. K.).
>
> 29 grudnia 1925, sekcja zwłok. Obducent, prof. AleksandrGilarewski dokonuje oględzin trupa i otwarcia zwłok Sergiusza Jesienina. Sporządza dokument znany pod potoczną nazwą jako „Akt Gilarewskiego". W akcie tym wszystkie narządy wewnętrzne są w normie. *Medyk sądowy nic nie wspomina – ze zrozumiałych względów – o obrażeniach wewnętrznych denata i okaleczeniu fizycznym poety polegającym na pozbawieniu go jąder. Jego akt jest jednak doskonale zaszyfrowany, niewidoczny dla słabo wykształconych w dziedzinie medycyny sądowej ogiepeuszników, lecz możliwy do odczytania po latach w poetyce przeciwieństw, intelektualnych aluzji oraz specjalistycznej wiedzy z medycyny sądowej* (rozstrz. – A. K.).

Przypadek Ojcewicza jest także charakterystyczny ze względu na postmodernistyczne rozmycie granic między gatunkami a stylami: tekst naukowy jest napisany w kon-

07 Kiklevic.indd 107 29.10.2012 12:35:37

wencji tekstu artystycznego (kryminału). Jest to jednak dość rzadki, raczej wyjątkowy (jak na razie) przykład właśnie takiej konstelacji – częściej mamy do czynienia z odwrotnym kierunkiem rzutowania, gdy teksty literatury niejako imitują teksty naukowe – por. prozę J. L. Borgesa, U. Eco, M. Pavića i in. Tego typu tekstypotrzebują zastosowania specyficznych strategii interpretacyjnych.

Zakończenie

Na zjawisko, które w tej pracy określam jako „pragmatyka bez semantyki", zwrócili uwagę już w latach 60. XX w. prekursorzy nowej wówczas dyscypliny – pragmalingwistyki. J. R. Searle (1965) podkreślał autonomiczność, nietożsamość dwóch kategorii znaków: znaczenia i użycia, czyli ich funkcji semantycznej i pragmatycznej. Przekonującym dowodem na to są fakty, że oddziaływanie na partnera komunikacji może być realizowane nie tylko poprzez przekazywanie informacji semantycznej oraz celowe ujawnianie własnej intencji komunikacyjnej, lecz także poprzez wyeksponowanie formy komunikatu, a także poprzez zastosowanie elementów otoczenia aktu mowy, takich jak: scena komunikacyjna, atrybuty, znaki prozodyczne/graficzne itd. W tym miejscu warto przywołać przykład z pracy Searle'a – historyjkę o amerykańskim żołnierzu, który w czasie drugiej wojny światowej został uwięziony przez Włochów. Usiłując wybrnąć z zaistniałej sytuacji, Amerykanin postanawia, że będzie udawał niemieckiego oficera. Problem polega jednak na tym, że pamięta tylko jedno niemieckie zdanie – początek wiersza Goethego:

> Kennst du das Land, wo die Zitronen blühen?
> 'Czy znasz kraj, w którym kwitną cytryny?'.

Nie mając innego wyjścia, jeniec zwraca się do Włochów właśnie w ten sposób. Załóżmy – pisze Searle – że zabieg Amerykanina okazuje się skuteczny. Wówczas powstaje pytanie: Czy zdanie pytające z wiersza Goethego w tej sytuacji ma znaczenie: 'Jestem niemieckim żołnierzem'? Searle odpowiada na nie zdecydowanie przecząco: znaczenie zdania pozostaje bez zmian, natomiast jego funkcja pragmatyczna (przekonanie adresata o niemieckiej narodowości nadawcy) – w tym kontekście sytuacyjnym – oparta jest na językowej formie komunikatu. Searle podkreśla, że brak informacji semantycznej (nierozumienie treści repliki ani przez odbiorcę, ani prawdopodobnie przez nadawcę) nie pozwala na otwarte wyrażenie intencji mówiącego, ponadto przyczynia się do tego, że rzeczywista intencja nadawcy (w tym przypadku nieakceptowana z punktu widzenia określonych norm lub roszczeń) jest ukrywana przed adresatem.

Zwróćmy uwagę na to, że Searle opisał sytuację szczególnego rodzaju – taką, w której podobieństwo języków i kulturowych tezaurusów partnerów komunikacyjnych jest prawie że zminimalizowane. Ten sam czynnik, a mianowicie *wysoki stopień entropii w systemie kultury*, warunkuje zjawisko infantylizmu semantycznego we wszystkich sferach komunikacji publicznej. To po raz kolejny przekonuje nas o tym, jak ważne jest powiązanie między językowym aspektem komunikacji społecznej a jej otoczeniem kulturowym.

07 Kiklevic.indd 108 29.10.2012 12:35:37

summary

[Aleksander Kiklewicz]

Semantic infantilism in the contemporary public discourses

The subject of this paper is asymmetry of the two basic functional aspects of sentence/text: semantics and pragmatics. The author examines the phenomenon of pragmatics without semantics, i.e. such configuration of the form and structure of sentence, which is oriented towards the pragmatic function, without semantic function. In particular, the author is talking about the lack of the ontological representation, that it is impossible to interpret the sentence in terms of the category of truth. The author considers the psychological basis of the phenomenon "pragmatics without semantics", in particular, tunnel vision and Pygmalion syndrome. Some sections of the paper are dealt with different types of discourse where the semantic value of expression is minimalized: propaganda, religious, artistic, scientific. Author shows the similarity between semantic infantilism and deconstruction. The author believes that the factor which determines the phenomenon of semantic infantilism in all spheres of public communication, is a growing degree of entropy in the system of modern culture.

Literatura

Abrams 2000: **Abrams, Meyer H**. Ustalanie i dekonstruowanie. – In: Nycz, R. (red.), Dekonstrukcja w badaniach literackich. – Kraków. – S. 211–262.

Barthes 1989: **Барт, Ролан**. Избранные работы. Семиотика, поэтика. – Москва: Прогресс. – 616 с.

Bernstein 1980: **Bernstein, Basil**. Socjolingwistyka a społeczne problemy kształcenia. – In: Głowiński, M. (red.), Język i społeczeństwo. – Warszawa. – S. 83–116.

Bernštejn 1977: **Бернштейн, Сергей Игнатьевич**. Язык радио. – Москва: Наука. – 44 с.

Derrida 1967: **Derrida, Jacques**. De La Grammatologie.— Paris: Editions de Minuit. – 450 s.

Ermolenko, S. S. [Ермоленко, С. С.] (1995), Язык тоталитаризма и тоталитаризм языка. W: Яворска, Г. М. (ред.), Моватоталітарногосуспільства. Київ, 7–15.

Gorelov 1987: **Горелов, Илья Наумович**. Разговор с компьютером. Психолингвистический аспект проблемы. Москва: Наука. – 256 с.

Jakobson 1983: **Якобсон, Роман**. Поэзия грамматики и грамматика поэзии. – In: Степанов, Ю. С. (ред.), Семиотика. – Москва. – С. 462–482.

Kiklewicz 2007: **Kiklewicz, Aleksander**.Zrozumieć język. Szkicezfilozofii języka, semantyki, lingwistyki komunikacyjnej. – Łask: Leksem. – 454 s.

Kiklewicz2011: **Kiklewicz, Aleksander.** Semantyka bez pragmatyki. – In: Kiklewicz, A. (red.), Język poza granicami języka 2. Semantyka a pragmatyka: spór o pierwszeństwo. Tom 1: aspekty lingwistyczno-semiotyczne. – Olsztyn. – S. 25–70.

Kolbuszewska 2008: **Kolbuszewska, Dania**. Media i dialog. Jak powstrzymać polską wojnę na słowa? W: Stranz, J. (red.), Dialog w żywiole wyobraźni. Poznań. – S. 180–195.

Leszczak 2004: **Leszczak, Oleg**. Методология функционального прагматизма и структурно-функциональная лингвистика. Попытка демифологизации взглядов Ф. де Соссюра.

07 Kiklevic.indd 109 29.10.2012 12:35:38

– In: Kiklewicz, A. (red.), Paradygmaty filozofii języka, literatury i teorii tekstu. Pogranicza metodologiczne. – Słupsk. – S. 51–80.
Lichačev 1979: **Лихачев, Дмитрий Сергеевич**. Поэтика древне русской литературы. – Москва: Наука. – 358 с.
Maćkiewicz 1999: **Maćkiewicz, Jolanta**.Co to jest „językowy obraz świata". – In: Etnolingwistyka. – Lublin. – 11. – S. 7–23.
Man 2000: **Man, Paul de**. Opór wobec teorii. – In: Nycz, R. (red.), Dekonstrukcja w badaniach literackich. – Gdańsk. – S. 74–105.
Mańczyk1982: **Mańczyk, Augustyn**. Wspólnota językowa i jej obraz świata. Krytyczne uwagi do teorii językowej Leo Weisgerbera. – Zielona Góra: Wydawnictwo WSP. – 152 s.
Mielczarski 2010: **Mielczarski, Cezary**. Klasyczni sofiści i pluralizm kultury demokratycznej. – In: PrzeglądHumanistyczny. – Warszawa. – 2. – S. 13–25.
Norman 1991: **Норман, Борис Ю**. Лингвистикакаждогодня. – Минск: Вышэйшаяшкола. – 302 с.
Nowak 2006: **Nowak, Paweł**. Informowanie w przestrzeni komunikacji medialnej. – In: Naruszewicz-Duchlińska, A./Rutkowski, M. (red.), Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji. – Olsztyn. – S. 250–257.
Nycz2000a:**Nycz, Ryszard**(red.). Dekonstrukcja w badaniach literackich. – Gdańsk: Słowo/obraz/terytoria. – 416 s.
Nycz 1993/2000b: **Nycz, Ryszard**. Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze. – Kraków: Universitas. – 348 s.
Ojcewicz/Włodarczyk/Zajdel 2009: **Ojcewicz, Grzegorz /Włodarczyk, Renata /Zajdel, Dariusz**. Zabójstwo Sergiusza Jesienina. – Szczytno:Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji. – 544 s.
Ojcewicz2011: **Ojcewicz, Grzegorz**. Najnowsza wersja okoliczności i przyczyny śmierci Sergiusza Jesienina. Od zlecenia do ekshumacji. – In: *http://media-centr.info/pl/criminal/najnowsza-wersja-okolicznoeshci-i-przyczyny-eshmierci-sergiusza-jesienina-od-zlecenia-do-ekshumacji__2532011* (dostęp 31 III 2011).
Olszanowski 2008: **Olszanowski, Michał**. Pamięć tunelowa obiektów emocjonalnych. – In: Studia Psychologiczne. – Warszawa. – XLVI/4. – S. 51–64.
Ożóg 2004: **Ożóg, Kazimierz**. Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych. – Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. – 264 s.
Polockaja 2005: **Полоцкая, Э. А.** Принципнеопределенностивпьесах Чехова. – In: Известия Российской академии наук. Сериязыкаилитературы. – Москва. – 64/2. – С. 15–20.
Rzepczyński 2004: **Rzepczyński, Sławomir**. Biografiaitekst. Studia o Mickiewiczu i Norwidzie. – Słupsk: Wydawnictwo PAP. – 258 s.
Saloni 1999: **Saloni, Zygmunt**. Semantyka. – In: Polański, K. (red.), Encyklopedia językoznawstwa ogólnego. – Wrocław etc. – S. 521–523.
Sapir 1978: **Sapir, Edward**. Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje. – Warszawa: PIW. – 280 s.
Sapir1993:**Сепир, Эдвард.** Избранные труды по языкознанию и культурологии. – Москва: Прогресс. – 656 с.
Sapir 2009: **Sapir, Edward**. EdwardSapir. – In: *http://pl.wikipedia.org/wiki/Edward_Sapir*.
Saussure 1990: **Соссюр, Фердинанд де.** Заметкипо общей лингвистике. – Москва: Прогресс. – 276 с.
Saussure 2002: **Saussure, Ferdinand de**. Kurs językoznawstwa ogólnego. – Warszawa: PWN. – 280 s.
Schaff 1964: **Schaff, Adam**. Język a poznanie. – Warszawa: PWN. – 276 s.
Searle 1965: **Searle, John**. What is a speech act? – In: Black, M. (ed.), Philosophy in America. – London.— P. 221–239.
Skrendo/Jarzębowski/Madejski 2004: **Skrendo, Andrzej/Jarzębowski, Zbigniew/Madejski, Jerzy**. Czy istnieje paradygmat poststrukturalistyczny? Trójgłos w dyskusji. – In: Kiklewicz, A.

07 Kiklevic.indd 110 29.10.2012 12:35:38

(red.), Paradygmaty filozofii języka, literatury i teorii tekstu. Pogranicza metodologiczne. – Słupsk. – S. 289–302.

Świątek2000: **Świątek, Jerzy**. Efekty retoryczne w przekazach reklamowych. – In: Szpila, G. (red.), Język trzeciego tysiąclecia 1. – Kraków. – S. 225–233.

Tabakowska2001: **Tabakowska, Elżbieta**. Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu. – Kraków: Universitas. – 188 s.

Wytrębowicz2009: **Wytrębowicz, Jacek**. O poprawności językowej publikacji naukowo-technicznych. – In: Zagadnienia Naukoznawstwa. – Lublin. – 1. – 127–136.

07 Kiklevic.indd 111 29.10.2012 12:35:38